MINISTERSTWO SPRAW ZAGRANICZNYCH

DEPARTAMENT POLITYCZNO-EKONOMICZNY

WYDZIAŁ PRASOWY

Przegląd Prasy Zagranicznej

TREŚĆ:

1. SPRAWY POLSKIE.

a/ Polska-Litwa . . . . str. 1.

b/ Sytuacja w Polsce . . . . " 2.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

a/ Sprawy bezpieczeństwa i rozbrojenia . . . str. 2.

b/ Konferencja panamerykańska . . . . " 3.

c/ Francja, Włochy, Bałkany . . . . " 3.

d/ Sytuacja polityczna w Niemczech . . . . " 4.

3. NOTATKI I INFORMACJE.

Nr. 16.

Warszawa, dnia 20. stycznia 1928 r.

P R Z E G L Ą D   P R A S Y   Z A G R A N I C Z N E J .

/ B i u l e t y n   c o d z i e n n y / .

Nr. 16. Warszawa, dnia 20.stycznia 1928 r.

1. S P R A W Y   P O L S K I E .

POLSKA-LITWA.

NEUE FREIE PRESSE z 19/I. Kor. z Kowna podaje w streszczeniu warunki litewskie w odpowiedzi na notę polską. Dziennik podaje je p.t. "Nietaktowna odpowiedź Litwy".

BERLINER TAGEBLATT z 19/I. Kor. z Warszawy podaje głosy prasy tamtejszej, która naogół twierdzi, że rząd polski daje się powodować optymizmowi, a tymczasem istnieją jeszcze wielkie trudności w stosunkach polsko-litewskich.

FRANKFURTER ZEITUNG z 18/I. Kor. z Warszawy pisze, że jeżeli rzeczywiście w odpowiedzi litewskiej znajduje się punkt o odszkodowaniu za akcję Żeligowskiego, oznaczałoby to wielki postęp, ponieważ po raz pierwszy oddanie Wilna Litwie byłoby przedmiotem rokowań.

VORWAERTS z 18/I. podaje wiadomość o nocie litewskiej p.t. "Warszawa niezadowolona" i podkreśla, że treść odpowiedzi dowodzi, iż chodzi o jawną próbę zerwania rokowań.

L'INDEPENDANCE ROUMAINE z 17/I. Autor art. sądzi, że takie oświadczenia Woldemarasa stanowią niebywałe dotąd wyzwanie, rzucone Polsce. Wie on, że Polska nie zgodzi się na stosunki handlowe i pocztowe z jedną tylko częścią swego terytorjum /poza obrębem Wilna/, bo to byłoby trzymaniem w zawieszeniu losu drugiej części. Ma się prawo przypuszczać, że prowokacjom litewskim daje zachętę państwo, którego znaczenie odsłania niesłychane zuchwalstwo tych prowokacyj.

Autor uważa, że wbrew pogłoskom nie Moskwa zachęca Litwę do tej nieprzejednanej postawy, gdyż Litwa wie, że unja z Sowietami byłaby zdaniem się na ich łaskę, aby tym sposobem zwalczyć Polskę. Może to czynić tylko państwo nieprzyjazne Polsce, a sprzyjające Sowietom. Zuchwalstwo premjera państwa 5-miljonowego wobec swego 28-milj. sąsiada jest prawie zaraz po oświadczeniach pokojowych w Genewie prowokacją sprowokowaną.

Autor uważa Polskę za państwo zbyt mądre i pokojowe, aby dało się schwycić w swe sidła i dostarczyło przez najmniejsze zareagowanie na te zaczepki tyle pożądanego pretekstu do konfliktu, w którymby uchodziła za stronę zaczepną. Autor przeprowadza w końcu analogję między Polską a Rumunją, która też musi odpierać pretensje do rumuńskiej Besarabji. Te wojownicze apetyty, czyhające na oba państwa, winny być jednym więcej łącznikiem między innymi.

SYTUACJA W POLSCE.

BERLINER TAGEBLATT z 18/I. uskarża się, że numer
27 tego pisma został w Tanowskich Górach skonfiskowany, za
podanie "rzeczonej" korespondencji o niewciągnięciu około 10
tys. niemców na listy wyborcze. Również szereg innych pism
niemieckich uległ konfiskacie. - Dalej pisze dziennik, że
niechaj starosta tamtejszy nie sądzi, iż przez konfiskatę za-
pobiegnie temu, aby dziennik ten powstrzymywał się od opisy-
wania tych stosunków, które są tego rodzaju "iż włosy stają
na głowie"

DER TAG z 19/I. Kor. z Bytomia pisze, że na Polskim
G. Śląsku istnieje zapatrywanie, iż wybory będą niejako dru-
gim plebiscytem i dadzą one nowe dowody, jak "niesprawiedli-
wem było oderwanie tego terytorjum od Niemiec". Dalej opisu-
je trudności, na jakie trafiają Niemcy przy udawadnianiu
swej polskiej przynależności państwowej.

2. ZAGADNIENIA OGÓLNE.

SPRAWY BEZPIECZENSTWA I ROZBROJENIA.

JOURNAL DES DEBATS z 18/I. pisze, że Briand przed-
stawił swoim kolegom w głównych zarysach projekt odpowiedzi
francuskiej na ostatnią notę Kelloga. Dokładny tekst tej no-
ty zostanie ustalony w najbliższym czasie, gdyż niema powodu
do pospiechu. /Sekretarz Stanu Kellog bawi obecnie w Havannie/.
W każdym razie rząd francuski utrzyma swój punkt
widzenia i przypomni o zobowiązaniach, jakie łączą Francję
z Ligą Narodów.

WESTMINSTER GAZETTE z 17/I. Kor. z Genewy pisze,
że memorandum angielskie w kwestji bezpieczeństwa i arbitrażu
które zaneszło do Genewy potwierdzają mowy wygłoszone w tej
kwestji przez sir Chamberlaina i lorda Cushendun. Memorandum
wypowiada się przeciwko argumentowi francuskiemu, popierają-
cemu sankcje, oraz przeciwko przymusowemu arbitrażowi i ogól-
nemu rozszerzeniu istniejących zobowiązań arbitrażowych.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16/I. Kor. z Berlina
pisze, że wywiad Paul Boncour'a z "Midi" spotkał się z krytyką
w Berlinie. Boncour według przedruków berlińskich miał oświad-
czyć, że nie może być ewakuacji Nadrenji, o ile zdemilitary-
zowanej strefie nie zostanie ustanowiona międzynarodowa kon-
trola z ramienia Ligi Narodów.
Autor cytuje głosy "Deutsche Tageszeitung, Taeg-
liche Rundschau i Germanji, oceniające wywiad Boncoura i pi-
sze, że socjalistyczny Vorwaerts drukuje wywiad niezaopatrzony
w żadne komentarze.
Autor przypomina, że swego czasu Vorwaerts wypo-
wiedział już swą opinję w kwestji tej właśnie kontroli. Po-
nieważ jednak lewica wobec nadchodzących wyborów w Niemczech
i Francji może dojść do władzy w obydwóch krajach, to takie
poglądy, jakie wyraża Boncour i Vorwaerts mogą znaleźć po-
parcie i idea specjalnie nadreńskiej kontroli Ligi Nar. może
być wznowiona, chociaż traktat wersalski jej nie przewiduje.

KONFERENCJA PANAMERYKAŃSKA.

LE MATIN z 17/I.donosi z Waszyngtonu /Havas/że Kellog w liście do prasy oświadczył, iż polityka rządu amerykańskiego wobec republik łacińskich Ameryki, jest polityką wzajemnej pożytecznej współpracy. Dalszy rozwój przyjaźni, wzajemnego porozumienia i sympatji pomiędzy temi narodami są celem obecnej konkurencji. W liście swoim p.Kellog zaznaczył, że konferencja ta doprowadzi do pomyślnych rezultatów.

THE DAILY NEWS z 17/I. W art.wst.omawiając mowę Coolidge'a na konferencji w Havannie, podkreśla, że nie poruszył on w niej najważniejszych zagadnień Nicaraguy i Meksyku. Autor pisze, że zdaje sobie sprawę z bardzo delikatnej sytuacji, w jakiej znajduje się prezydent. Udał się on na konferencję, pełen dobrych zamiarów i należy przyznać, że w obecnych warunkach udanie się do Havanny było krokiem dość odważnym. Rząd Stanów Zjednoczonych zaczyna nareszcie zdawać sobie sprawę, w jakim stopniu jego agresywna i imperjalistyczna polityka odwróciła sympatje całej Ameryki łacińskiej, obecnie zaś pragnie dowieść swych dobrych intencyj. Ameryka łacińska staje się siłą, z którą politycznie i ekonomicznie trzeba się liczyć.

LA TRIBUNA z 17/I.Kor. paryski pisze w związku z konferencją pan-amerykańską, że w Waszyngtonie zwraca się uwagę, iż Stany Zjednoczone zawsze wzbraniały się nadawać unji wszechamerykańskiej charakteru politycznego. Nie ulega jednak wątpliwości, że Coolidge otwierając konferencję w Havannie, podkreśli raz jeszcze wagę dla ameryken poszanowania doktryny Monroego, która to doktryna szeroko interpretowana uczyniłaby z unji wszechamerykańskiej rodzaj Ligi Narodów, której celem byłoby przedewszystkiem stworzenie przeciwwagi w genewskiej Lidze Nar.

FRANCJA, WŁOCHY, BAŁKANY.

LE TEMPS z 18/I. W związku z ostatniemi przemówieniami Michalokopulosa i Marinkowicza - pisze m.in. w art.wst., że zagadnienie stosunków włosko-jugosłowiańskich przedstawia wiele trudności, gdyż włosi boją się hegemonji jugosłowiańskiej na Bałkanach, gdzie chcieliby sami posiąść jaknajwiększe wpływy. Prasa faszystowska stawiała przed kilku tygodniami jako pierwszy warunek porozumienia francusko-włoskiego kompletne desinteressement ze strony Francji na Bałkanach. Tymczasem Francja nie dąży bynajmniej do panowania na Bałkanach, nie może jednak przestać się zupełnie interesować sytuacją, która dotyka całej polityki europejskiej i przez to samo ma ważne znaczenie dla wszystkich państw, które się posuwają do obowiązku utrzymania pokoju. W związku z komentarzami niektórych dzienników faszystowskich mogłaby powstać obawa, że niezależność ludów bałkańskich, tak, jak ją rozumieją w Belgradzie, nie zawsze jest w zgodzie z interesami polityki włoskiej. Należy się jednak spodziewać - pisze dziennik - że zarówno pertraktacje pomiędzy Rzymem a Belgradem, jak i równocześnie prowadzone rokowania francusko-włoskie winny doprowadzić do utworzenia solidnych podstaw lojalnej współpracy Włoch i Jugosławji dla konsolidacji pokoju europejskiego.

IL SECOLO z 17/I. pisze z racji przyjazdu do Rzymu Ambasadora de Beaumarché: Dużo pisało się u nas i we Francji o stosunkach między obu krajami i o silnych podstawach, na których mógłby dokonać się układ. Nikt, nawet ci we Włoszech, którzy atakowali Francję i ci we Francji, którzy atakowali Włochy, nie mogli dać dowodów przekonywujących, że oba kraje zrobiłyby dobrze, nie porozumiewając się ze sobą. To może jest argumentem, najbardziej przemawiającym za obopólnem porozumieniem. Trudności istnieją. Nie można ich ukrywać. Ale najważniejsze jest to, że nie brak dobrej woli do ich rozstrzygnięcia. "Nieporozumienia nie powstały we Włoszech, nie myśmy fabrykowali wygnańców, których Francja przygarnęła i popierała ich działalność antywłoską. Nie my odpowiadamy za niewykonalność dawnych paktów przedwojennych, dotyczących kolonij. Nie myśmy się opierali uregulowaniu sprawy Tangeru i stworzyli pozycje nie do wytrzymania dla Włochów w Tunisie. Ale nie jest to chwila do wypominania uraz. Trzeba teraz szukać drogi porozumienia i z przyjemnością powtarzamy, że Włochy oczekują układów. Dowodem dobrej woli Włoch jest postępowanie prasy. Odkąd we Francji wyrażano życzenie rozproszenia nieporozumień, żaden włoski dziennik nie chciał ponosić odpowiedzialności za przedłużenie polemik i wszystkie dawały dowody umiarkowania. De Beaumarché, oddawna pracujący na Quai d'orsey musi rozumieć, że nie jest interesem ani Włoch, ani Francji żyć w niezgodzie i że ta niezgoda szłaby na rękę innym państwom.

IL SECOLO z 17/I. Min. rumuński Titulesco w podróży po Europie najpierw uda się do Rzymu, celem konferowania z Mussolinim. Nastąpi to w końcu miesiąca. Potem uda się do Paryża, Berlina, a w pierwszych dniach marca na sesję Ligi Nar. do Genewy.

CORRIERE DELLA SERA z 13/I. dowiaduje się o przedłużeniu paktu przyjaźni włosko-jugosłowiańskiego z r.1923 że wiadomość jest pozbawiona podstawy.

THE MANCHESTER GUARDIAN z 16/I. w art. wst. pisze, że zgoda Włoch i Jugosławji na wznowienie paktu, którego termin upływa 27. lipca, oznacza pierwszy krok na drodze tak bardzo pożądanych bezpośrednich rokowań. Niema powodu, dlaczegoby rokowania te nie miały być kontynuowane. Europa ma przynajmniej nadzieję, że będą one prowadzone.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

VOSSISCHE ZEITUNG z 19/I. omawia poruszoną przez TEMPS sprawę intryg przeciwko Stresemannowi, które jakoby miała knować socjaldemokracja wraz z centrowcami, a których celem było skłonić partję ludową do opowiedzenia się w parlamencie za ustawą szkolną. Dziennik zaznacza, że należy je uważać tylko za frazesy, albowiem jest absurdem, aby w tem sposób miała brać udział socjaldemokracja.

FRANKFURTER ZEITUNG z 18/I. pisze, że nagłe wystąpienia centrowców - mało właściwie istotną sytuacją uwarunkowane - przypisać należy względom na przyszły układ sił w Niemczech. Idzie tu zatem o wybory i centrowcy chcą zabezpieczyć sobie należycie nastrój robotników chrześcijańskich, tembardziej, iż nastrój ten chwilowo przy współpracy z niemiecko-narodowymi nie jest najlepszy. W rodzą naturalnie tutaj jeszcze życzenia związków co do udziału większej ilości reprezentantów.

związkowych we frakcji. Dla stronnictwa centrowego nie ma jednak żadnego niebezpieczeństwa. Naiwnym byłby ten - pisze dziennik - ktoby zwwaśni obecnych, raczej wystąpień nazewnątrz pewnych czynników centrowych łudził się, iż centrum zostanie rozbite.

L'ECHO DE PARIS z 16/I.Pertinax zastanawia się m.in. nad pytaniem, jak dalece Gessler i Stresemann różnilisię w swoich poglądach. Kwestja ta jest w obecnej chwili najczulszym punktem zagadnień polityki niemieckiej. Stresemann zarzucał Gesslerowi zbyt otwarte ujawnianie zamiarów, które należało raczej tuszować, przynajmniej do czasu, wykorzystania sytuacji, jaka się wytworzyła w związku z układami lokarneńskimi.

LE QUOTIDIEN z 16/I.Bertrand pisze m.in., że Locarno nie wiązało bynajmniej Gesslera, który był najpoważniejszym przeciwnikiem Stresemanna. Sytuacja tego rodzaju stała się w końcu niemożliwa dla wszystkich stronnictw za wyjątkiem reakcjonistów. Demokracja niemiecka zadowolona jest z dymisji ministra Reichswehry, którego obecność w rządzie wytwarzała niepewność i budziła podejrzenia. Z tych samych względów powinno to budzić zadowolenie we Francji. Niemcy weszły do Ligi Nar. bez dawania gwarancji. Ustąpienie min.Gesslera stanowi rękojmię ich dobrej woli.

3. N O T A T K I   I   I N F O R M A C J E :

DEUTSCHE ALLG.ZTG. z 18/I.Kor. z Rygi pisze, że rokowania rosyjsko-łotewskie w spr.nieagresji i neutralności, zostały ostatecznie zerwane.

LE PETIT PARISIEN z 17/I.zamieszcza wywiad swego kor.z posłem czechosłowackim w Bukareszcie w związku ze sprawą zatrzymanego w St.Gotard transportu broni. Minister podkreślił pacyfistyczny nastrój w Czechosłowacji, która będzie się starała załatwić tę sprawę w sposób niedopuszczający żadnej wątpliwości, pod względem jej pokojowego usposobienia. Minister nie mógł udzielić dokładnych informacyj, ponieważ dyskusja nad tą sprawą pomiędzy państwami M.Ententy nie została dotąd ukończona. Zapewne jednak kwestja ta będzie poruszona przez Ligę Nar.

W zakończeniu minister podkreślił solidarną współpracę przedstawicielà M.Ententy w Bukareszcie, a mianowicie P. Duca i Titulesco.

THE DAILY TELEGRAPH z 17/I. Kor. z New Yorku pisze, że encyklika papieska wywołała dużo ostrych komentarzy w Stanach Zjednoczonych. Uważa się, że oświadczenie papieża przekreśliło wszystkie szanse, jakie Smith posiadał, by zostać wybranym prezydentem. Wielu pretestantów, którzy byli gotowi dowieść swej tolerancji, głosując za katolikiem, obecnie zwróciło się przeciwko niemu.

Cała prasa francuska zamieszcza wzmianki i fotografje z powodu przyjazdu nowego posła ZSRR.w Paryżu p.Dowgalewskiego.